Nr. 45 Kraków, wtorek 14 lutego 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7\frac{1}{2}$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Koszut na dworze Habsburgów.

Poseł Koszut, który wczoraj był przyjętym na osobnej audyencyi u cesarza w Burgu wiedeńskim, jest synem Ludwika Koszuta, wodza rewolucyi węgierskiej 1848 roku, który na sejmie węgierskim w Debreczynie postawił wniosek złożenia Habsburgów z węgierskiego tronu!

Ludwik Koszut musiał, po przegranej dzięki pomocy cara Mikołaja wojnie węgierskiej, chronić się na wygnanie za granicę, ale syn jego wrócił do Węgier i dziś stoi na czele najpotężniejszej partyi, której przyświecają ideały Ludwika Koszuta: niepodległość Węgier!

Jaka zmiana!

W dniu wczorajszym ugoda z Węgrami została pogrzebaną. Na jej miejsce wysuwa się projekt unii personalnej przy zupełnym rozdziale Austryi od Węgier.

Zmiany te odbiją się potężnie na całem państwie. Bo treścią polityki dworskiej i rządowej w Austryi była dotąd ciągle mrzonka o „mocarstwowem stanowisku“ monarchii. Powiększanie armii było najpilniejszem zadaniem każdego rządu, a czyniono to za wszelką cenę, choćby za cenę zupełnego zrujnowania ludności. Wszystkie stronnictwa musiały się kręcić około tej osi, wszystko było zahypnotyzowane złudą, że państwo jest wtedy tylko potężne, jeżeli ma pełne wojska koszary!...

W kierunku ekonomicznym rozdział Węgier od Austryi odbije się potężnie na obu państwach. Przemysł Austryi musi wzmocnić się i pójść jeszcze szybszym krokiem naprzód, aby przemódz szranki cłowe, ustawione między Austryą a Węgrami, a z drugiej strony rolnictwo Węgrów znajdzie się w wielkim kłopocie, gdy w drodze do Wiednia pszenica i woły węgierskie znajdą mury celne, na których trzeba będzie cło opłacać.

Oczywiście, że rozdział ten dokona się nie z roku na rok, ale początek jego już dziś jest postanowionym, z chwilą, kiedy cesarz musiał poprosić do siebie Koszuta...

Dla klasy robotniczej był dualizm austryacko-węgierski biczem ciężkim pod względem ekonomicznym, a zwłaszcza politycznym. Usunięcie go odbije się wprawdzie początkowo na wielu gałęziach przemysłu szkodliwie, ale da hasło do zdrowej walki o prawa ludowe. To, co leżało prawie wyłącznie w interesie sfer dworskich, nie wychodziło nigdy na dobre robotnikom.

Teraz będą musiały w Austryi partye polityczne zająć się politycznymi i społecznymi stosunkami ludu, a nie ofiarować wszystko na korzyść dualizmu.

Austrya sił swoich czerpać nie będzie w koszarach, lecz w dobrobycie i swobodzie ludności.

REWOLUCYA w zaborze rosyjskim.

Dąbrowa Górnicza, 12 lutego.

Wezwanie P. P. S. do zakończenia strejku. Zniknięcie dynamitu.

Wczoraj strejk trwał jeszcze w całej pełni. Mord na „Katarzynie“ podziałał na ogół robotniczy nie przygnębiająco, jakby się tego można było spodziewać, ale podniecająco. Wszędzie, gdzie już rozpoczęto pracować, powrócono do strejku. Nasza organizacya i tu — tak samo jak w całym kraju — uznała, że strejk polityczny należy uważać za skończony, że dalsza walka ma się toczyć o ustępstwa doraźne w każdym z poszczególnych zakładów przemysłowych. Zagłębiowska organizacya P. P. S. wystawiła 1 maja, jako termin wprowadzenia tych ustępstw, grożąc ponownym strejkiem powszechnym.

Przytaczam tu naszą odezwę:

„Do robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

W potężnej walce, toczonej dziś o lepszą dolę i wolność przez ludy, skute kajdanami caratu, polski lud roboczy idzie w pierwszym szeregu. Strejk powszechny w Zagłębiu — ta rewia rewolucyonistów, ten generalny przegląd sił proletaryatu — wypadł wspaniale. Z woli ludu roboczego, zbrojnego w solidarność niezłomną, cały bieg życia gospodarczego został wstrzymany, a rząd uczuł się całkiem bezsilnym.

Towarzysze!

Strejk powszechny — ten przegląd sił rewolucyi — kończymy obecnie i przystępujemy do pracy, walcząc w dalszym ciągu o ustępstwa w każdej fabryce.

Przystępujemy do pracy ze wzmocnioną wiarą w swą potęgę, gotując się do wznowienia walki w chwili, kiedy będziemy lepiej przygotowani.

Towarzysze! Gotujmy się do walki!

Niech żyje rewolucya!

Precz z caratem!

Zagłębie, 12 lutego 1905 r.

Komitet Robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Żądajmy w każdej fabryce:

Rozpoczęcia kroków w celu wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego i składania sprawozdań;

Podwyższenia płacy o 25%;

Zapłacenia za czas strejku;

Obioru lekarza przez głosowanie co 3 lata;

Ustanowienia pogotowia ratunkowego;

Akuszerki fabrycznej;

Rozciągnięcia pomocy lekarskiej na całą rodzinę;

Urządzenia kąpieli i łaźni w dostatecznej ilości, tak dla robotników, jak i ich rodzin;

Założenia bezpłatnych szkół początkowych (na każde 40 dzieci, jedna klasa lub oddział);

Zniesienia osobistych rewizyj;

Usunięcia policyi z fabryk.

O ile żądania powyższe nie zostaną całkowicie spełnione do 1 maja, wtedy przystępujemy do powszechnego strejku.

Straszny popłoch wywołało **zniknięcie na „Niemcach“ 14 pudów** (224 klg.) **dynamitu.** *St.*

Łódź, 9 lutego.

Wezwanie do zakończenia strejku. — Mord w Pabijanicach.

Łódzki komitet robotniczy P. P. S. wydał następującą odezwę:

„Do łódzkich robotników!

Towarzysze! Z woli proletaryatu, na rozkaz klasy robotniczej normalny bieg życia w naszych miastach na kilka dni ustał. Silną dłonią, zbrojną w solidarność, klasa robotnicza Łodzi, solidaryzując się z proletaryatem całej Polski, wykoleiła życie burżoazyjne, a rząd i burżuazya w pierwszej chwili były bezsilne wobec dyktatury robotniczej. Swojemi żądaniami, swem wystąpieniem lud roboczy Polski — w tej liczbie i Łódź dowiodła, że gotowa jest stanąć do walki z najeźdnikiem, że gotowa kraj cały poprowadzić do walki o lepszą dolę, o lepsze jutro. Swojem wystąpieniem, towarzysze, dowiedliśmy, że w bliskiej chwili dziejowej, w jasnym poranku jutra — rewolucyi powstańczej będziemy w pierwszym szeregu. Towarzysze: strejk powszechny w Polsce — to rewia rewolucyonistów, to rewia armii socyalistycznej i przegląd ten wypadł wspaniale. Zwycięzcami dziś my na tej rewii — i jako zwycięzcy kończymy ją. Wracamy do fabryk i warsztatów, by jutro, gdy głos Rewolucyi nas wezwie, stanąć do ostatecznej walki przygotowanymi. Towarzysze, przystępujemy do pracy, walcząc o ustępstwa w każdej fabryce.

Poległym towarzyszom i braciom naszym w tej wielkiej rewii, w tym poranku rewolucyi cześć i pamięć wieczna! Towarzysze! Chwila wielka niedaleka — gotujmy się do walki.

Niech żyje rewolucya!

Niech żyje Polska i Litwa niepodległa!

Precz z morderczym rządem!

Łódzki Komitet Robotniczy polskiej partyi socyalistycznej“.

Druga odezwa łódzkiego komitetu robotniczego P. P. S. zawiera spis żądań, które mają stawiać robotnicy, powracając do pracy:

1. Podwyższenia zarobku o 25%.
2. 8-godzinny dzień pracy.
3. Pomoc lekarską dla całej rodziny.
4. Obiór lekarza co 2 lata przez robotników.
5. Akuszerka fabryczna.
6. Na każdych 100 robotników bezpłatna szkoła dla dzieci.
7. $\frac{3}{4}$ zarobku w razie choroby przy leczeniu się w domu i $\frac{1}{2}$ zarobku przy leczeniu się w szpitalu fabrycznym.
8. Dostateczna ilość wanien i łaźni.
9. Utworzenie kas pogrzebowych.
10. Założenie kas emerytury dla robotników.

Powrót do pracy nie nastąpi, naturalnie, odrazu — tem bardziej, że ustawiczne prowokacye ze strony żołdactwa budzą wściekłą zaciętość robotników.

W Pabijanicach przedwczoraj kozacy strzelali do robotników: **1 zabity, 7 rannych.** *R.*

Łódź, 10 lutego.

Dzisiaj o 10 rano przy fabryce M. Kona na Zakątnej do robotników, zebranych przed fabryką, strzeliło 25 kozaków z karabinów, bez najmniejszej prowokacyi ze strony robotników. Raniono kilkunastu ludzi przeważnie lekko, nie zabito zdaje się ani jednego.

Godzina 3. Do robotników zebranych na rynku Gajera strzelała piechota. **Zabito około 10 ludzi**, raniono **50** przeważnie ciężko. Robotnicy żądali spokojnie wypłaty, zachowywali się zupełnie spokojnie i byli wcale nieuzbrojeni. Pomiędzy rannymi są i dzieci. Liczbę rannych trudno na razie określić.

8 wieczór. Setka kawaleryi z dobytemi szablami prowadziła kilkunastu związanych robotników przez ulicę Piotrkowską.

Wojsko zachowuje się wogóle nadzwyczaj prowokacyjnie, np. śpiewa po strzelaniu do ludzi i t. p. Największym zwierzęciem dotąd okazał się policmajster Chrzanowski; zdaje się, że to z jego rozkazu wojsko strzelało.

Tramwaje nie kursują. Dworców kolejowych pilnuje wojsko. Każdego przejeżdżającego rewidują. Bez paszportów nikogo nie puszczają. Bramy domów zamknięte. Stróże nieznajomych do domów nie wpuszczają. Sklepy pozabijane deskami. Piekarnie i masarnie jedynie nie strejkują.

Radom, 9 lutego.

Koniec strejku powszechnego.

Nasz komitet radomski wydał odezwę, nawołującą ludzi do pracy, gdyż strejk, jako manifestacya polityczna, dopiął swego celu. Strejk też zakończył się. *M.*

Suwałki, 8 lutego.

Bunt rezerwistów.

Kiedy z Suwałek wysyłano na daleki Wschód zapasowych, część z nich, mianowicie 50 ludzi z Kaliskiego, wszczęło bunt. Nie chcieli wsiadać do wagonów i niczem nie można ich było do tego zmusić. Otoczono ich wojskiem i odprowadzono z powrotem do koszar. W ten sposób pozostali w Suwałkach. Kiedy oficer zakomenderował: „Broń na ramię!“ — jeden z tej partyi Kaliszanów stał spokojnie. Oficer uderzył go w twarz, ale rezerwista oddał mu to z naddatkiem kolbą, poczem potłukł karabin i podarł na sobie mundur, mówiąc: „Wolę tu zginąć, jak iść na wojnę! Róbcie ze mną, co chcecie!“ *S.*

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód.“

PAWEŁ I WIKTOR MARGUERITTE.

KOMUNA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z ROKU 1871.

14

Ale Thiers zawołał:

— Ja to moi panowie skłoniłem Zgromadzenie, by osiadło w Wersalu. Nigdybym nie zdołał oczyścić się z zarzutu, że wprowadziłem je w zasadzkę. To są przedstawiciele Francyi. Wszystko też poświęcić ku ich obronie należy. Trzeba ich otoczyć wałem ciał naszych. Zrozpaczony jestem, ale zdecydowany. Ale wiedzcie panowie: Ja nie opuszczam ojczyzny, ja ją uratuję!

Upierał się przy swojem. Wyrachował, że klęska jest prawdopodobna, chciał ją tedy ubiedz. Ufał tylko sile. Czyż ta armia, którą rozporządzano zasługiwała na nazwę armii? Ani uzbrojenia, ani kierownictwa. Uczyniono już próbę, należało z niej wyciągnąć naukę. Niepodobieństwem było walczyć przeciw Paryżowi w Paryżu, należało go opuścić, a potem zdobyć.

Słuchano z szacunkiem, ale Favre ozwał się:

— Czyż nie będzie to ruiną miasta, zgubą Francyi? To akt rozpaczy.

Poparli go inni. Tak, bronić się można z ratusza, są tam, mer Juliusz Ferry i generał Derroja. Pocóż opróżniać szkołę wojskową? Można się tam trzymać, aż burza minie, zapał mas ostygnie, oczy się otworzą wielkiej liczbie gwardzistów...

Starzec przecząco głową kręcił. Widział Paryż, wystarczyło jedno spojrzenie. Na nic zwłoka, wytrwałość, półśrodki. Upust krwi, wielki upust krwi, to jedno może przerwać gorączkę.

— Rozkazałem już generałowi Vinoy — zakończył — ma ściągnąć wojska z drugiego brzegu Sekwany i zająć wszystkie mosty. Czas nagli, trzeba szczątki armii oderwać od ludu, w którym topnieje z każdą chwilą.

Vinoy odparł:

— Jestem żołnierz, słucham rozkazu.

Ministrowie spojrzeli po sobie. Uciekać, gdy nic właściwie straconem jeszcze nie było, gdy się ma w rękach administracyę, bramy, forty, bank. Nie mogli się zdecydować. A cóż stanie się z generałem Flo? Czy pójdzie za Thiersem do Wersalu?

Ale Thiers upierał się.

— Trzeba — mówił — bezzwłocznie wyjść z miasta, zreorganizować armię... zguba może przyjść lada chwila.

Z ulicy dobiegł łoskot bębnów. Rzucono się do okien. Trzy bataliony gwardyi defilowały bulwarem, potrząsając bronią. Podnieśli niektórzy oczy na okna pałacu ministerstwa. Twarze spoglądających pierzchły. Ogarnęła wszystkich panika.

— Zdaje mi się, że nas osaczono! — rzekł Flo.

Gdyby gwardzistom przyszło do głowy wstąpić do gmachu, byliby wybrali rząd cały, jak króliki z jamy. Dyskusya w jednej chwili została zamknięta. Przyjęto program wojny domowej.

Wydała się teraz nieuniknioną... dawała widoki zwycięstwa. Ale przedewszystkiem należało zapewnić bezpieczeństwo i uratować dostojeństwo szefa państwa, który prócz tego miał lat 75 i musiał się szanować. Thiers wziął kapelusz. Vinoy podał mu płaszcz.

— Powóz czeka. Oddaję panu moją eskortę, kazałem ją podwoić. Szwadron jazdy strzeże bram lasku bulońskiego. Droga tamtędy pewna.

Thiers powtórzył jeszcze dobitnie rozkaz niezmienny ewakuacyi. Na które wojsko można było jeszcze najwięcej liczyć? Brygada Daudela.

— Ale — rzekł Vinoy — oni pilnują fortów połuduiowych.

— Mniejsza z tem, posłać ich zaraz do Wersalu.

Wyszedł, żegnany przez wszystkich. Konie ruszyły z miejsca galopem.

Gdy Favre przyjmował delegacye, a Simon, Picard i Pothouau wracali do swych ministerstw, powóz był już daleko. Pędził eskortowany oddziałem jazdy, jak strzała. Co chwila wychylał się oknem Thiers i wołał: Prędzej, prędzej!

Na moście Sevres podał porucznikowi eskorty bilet, zapisany ołówkiem:

— Dla generała Vinoy. Nie trać pan ani sekundy.

Było to ponowienie rozkazu opróżnienia wszystkich fortów.

* *

W małym domku opustoszałego teraz przedmieścia na najwyższym punkcie Montmartre, Poncet wyczerpany wrażeniami dni ostatnich usiłował odpocząć. Odciął się umyślnie od świata, postanowił nic nie czytać, ani nie słuchać czas jakiś, ale doszła go znowu i poruszyła bolesna wieść straszna o zamordowaniu dwóch generałów Thomasa i Lecomta. Któż był winien, że strzelano do ludu? Thiers, naczelnik państwa, ten sam Thiers, który tak szybko zdecydował się uciekać.

Poncet czuł, jak straszną teraz jest przepaść pomiędzy Paryżem a Zgromadzeniem. Ach, jakże wyzyska teraz rząd ów gwałt bezmyślny, owo morderstwo przeciw Paryżowi. Pobiegł do Favra, ale minister przyjął go słowami:

— Niema układów z mordercami.

Dowiedział się również Poncet teraz o opróżnieniu fortów, kasarń i ratusza. Gdy opuszczono wszystko, archiwa, kasy, stare budowle, wszystko, co było Paryżem, co symbolizowało stolicę, Favre przeniósł siedzibę mera do Wersalu.

Paryż zostawiony został na łaskę losu. Duval zajął prefekturę policyi, Arnold, Varlin i Bergeret opanowali już dawniej plac Vendome. Dziewięć merostw dostało się w ręce sfederowanych. Niebawem komitet centralny zainstalował się w ratuszu.

Thiers wydał Favrowi i Picardowi, którzy zdecydować się nie mogli, formalny rozkaz udania się do Wersalu. Odjechali rannym pociągiem, wydawszy odezwę, w której zwalili winę wszystkiego na Paryż, a krew zamordowanych na cały komitet centralny. Oprócz tego rozkazali urzędnikom ministerstw porzucić, urzędowanie i złączyć się z Zgromadzeniem, zostawiając wszystko, papiery państwowe, kasy publiczne i bank narodowy mieszczący miliony. Pospiech był taki, że zapomniano na przedmieściu Luksemburgu cały pułk, który wrócił się po żywność, cztery bateryę armat w Tuilleryach, pełne wagony na torze kolejowym i siedmnastu artylerzystów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd społeczny.

Konferencya stowarzyszeń zawodowych w Galicyi odbędzie się w dniach 25 i 26 marca w Przemyślu. Tymczasowy porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór prezydyum;
2. Organizacya zawodowa;
3. Utworzenie sekretaryatu zawodowego dla Galicyi;
4. Wnioski.

W celu zebrania dokładnych wiadomości o stanie stowarzyszeń zawodowych w kraju, rozesłał komitet wykonawczy kwestyonaryusze do komitetów miejscowych. Stowarzyszenia, któreby nie otrzymały kwestyonaryuszów, zechcą go zażądać wprost od sekretarza komitetu wykonawczego (Dr E. Bobrowski, Kraków, Plac Matejki 9).

Dokładnie wypełnione kwestyonaryusze należy zwracać na ręce sekretarza najdalej do dnia 22 lutego b. r., aby umożliwić komitetowi wykonawczemu przygotowanie sprawozdania na konferencyą.

W konferencyi wezmą udział stowarzyszenia zawodowe (grupy organizacyj centralnych), zapomogowe i kształcące, wysyłając po jednym delegacie.

Upraszamy towarzyszów o liczne obesłanie konferencyi, o wybór delegatów, których nazwiska, celem przesłania im zaproszenia, zgłosić należy pod powyższym adresem, z wnioskami na konferencyę.

Delegat winien mieć mandat, podpisany przez przewodniczącego i sekretarza stowarzenia, filii lub grupy, której jest reprezentantem.

Bojkot w pracowni cholewkarskiej Branda, o wybuchu którego donosiliśmy, spowodowany został, jak wiadomo, wydaleniem przez Branda trzech robotników za udział w demonstracyi czwartkowej. Reszta pracujących, solidaryzując się z wydalonymi, porzuciła pracę, stawiając za warunek powrotu do pracy przyjęcie wydalonych. Nie mogąc złamać solidarności, pan ten grozi policyą i łamistrejkami, którym obiecuje podwójną płacę, a na razie posługuje się terminatorami. Zapewniamy pana tego, że robotnicy solidarności nie złamią i nie przyjmą pracy u Branda, póki żądania ich nie będą wypełnione.

Walne zgromadzenie stróżów krakowskich. W niedzielę 5 b. m. po południu w sali Związku stowarzyszeń robotniczych przy bardzo licznym udziale członków odbyło się walne roczne zgromadzenie Stowarzyszenia stróżów. Po zagajeniu przewodniczącego odczytany protokół z ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto do wiadomości. Sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły wykazało: 12 posiedzeń zarządu, 7 poufnych zgromadzeń, 1 zgromadzenie walne Stowarzyszenia i 1 publiczne zgromadzenie stróżów, które się odbyło w sali Rady miejskiej: trzy razy wysłano deputacyę z łona zarządu do prezydenta miasta Friedleina z żądaniem rewizyi mieszkań stróżów, raz do prezydenta miasta Lea o wywóz popiołu. Kilkanaście razy opisy mieszkań stróżów były umieszczone w „Naprzodzie“. Sprawozdanie kasowe za rok 1904 złożył tow. Serkowski; sprawozdanie to przedstawia się następująco: pozostałość z roku 1903 52 kor. 59 hal., wkładki i wpisy członków za rok 1904 65 koron, z puszki wyjęto w r. 1904 2 kor., zebrano w sali rady miejskiej na zgromadzeniu w roku 1904 2 kor., rozchód ogólny za r. 1904 wynosił 93 kor. 74 hal. czyli że na rok 1904 pozostaje 27 kor. 85 hal. Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie do wiadomości, a na wniosek członka komisyi kontrolującej udzielono jednomyślnie tak kasyerowi jak i zarządowi absolutoryum.

Do nowego zarządu wybrani zostali: prezes Migra Ludwik, Poluba Aleksander, Wiecheć, Diardzia, Michalski i Garga; do komisyi kontrolującej wybrani zostali: Zaranek, Barański i Juraszek.

Do punktu ostatniego o położeniu i organizacyi stróżów przemawiali tow.: Poluba, Bielecki i Serkowski. W dyskusyi przemawiało kilku towarzyszy, którzy uskarżali się na ciężkie położenie, w jakiem się znajdują, wobec czego zgromadzenie uchwaliło w jak najbliższym czasie zwołać ogólne zgromadzenie stróżów.

Bojkot pracowni stolarskiej Docauera w Drohobyczu zarządziła organizacya z powodu złego obchodzenia się z robotnikami i niewypłacania im należnego wynagrodzenia za pracę. Ostatecznym powodem bojkotu było to, że Docauer brutalnie pobił tow. Sowę i Mundiaka. Niechaj żaden robotnik stolarski w warsztacie Docauera pracy nie przyjmuje!

Ostrzeżenie. Robotnicy polscy w Berlinie, pracujący w pracowni krawieckiej polskiej firmy: Władysław Berkan, ostrzegają przed przyjazdem do Berlina i przyjmowaniem roboty w wymienionej pracowni, gdyż w tych dniach rozpocznie się tam strejk o polepszenie warunków pracy. Berkan występuje na wszystkich wiecach polskich w Berlinie jako narodowy demokrata; wiele zawsze deklamuje o swej życzliwości dla robotników polskich, potępia wyzysk pracodawców niemieckich; tymczasem robotnicy chwytać się muszą strejku, aby uzyskać te warunki pracy, które robotnicy w niemieckich pracowniach uzyskali już przed 6 laty. Pracujący u Berkana żądają skrócenia 11-godzinnego dnia pracy na 9-godzinny, podwyższenia płacy tygodniowej z 25 marek na 27, 60 fenigów zamiast 50 za godziny pofajerantowe.

Manifestacye.

Tarnopol. W piątek 10 bm. wieczorem odbyło się poufne zebranie w sprawie ruchu rewolucyjnego w Rosyi i Królestwie Polskiem. Od dłuższego czasu już tak licznego zgromadzenia nie było. Sala przepełniona była towarzyszami i towarzyszkami, a robotnicy chrześcijańscy stawili się w niepraktykowanej dotąd liczbie. Po wybraniu przewodniczącym tow. K. Kobaka zabrał głos do pierwszego punktu porządku dziennego tow. Wład. Kobak, skreślając przyczyny obecnego wrzenia i tej polityki caratu, owego żandarma Europy, która nie zawahała się hasła wolności utopić w kałużach krwi bezbronnego ludu roboczego. Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał tow. D. Badner, przedstawiając bohaterską walkę polskiego proletaryatu Warszawy, Łodzi, Radomia itd., stawiającego prócz hasła walki o wolność polityczną na przestrzeni całego caratu, także hasła o wolność i niepodległość naszą.

Po rusku przemawiał akademik obywatel Brykowicz, który wykazał, że jarzmo, gniotące narodowości uciśnione, najgorszem jest dla ukraińców, którym urzędowa Rosya zaprzecza prawa bytu, w bezgranicznem swem barbarzyństwie zakazując nawet używania narodowego języka w życiu publicznem.

Następnie przemawiała jeszcze tow. Reizesówna o stanowisku prasy ugodowej i narodowo-demokratycznej, wznosząc okrzyk na rzecz rewolucyi polskiej i niepodległości Polski, zaś tow. Struż, nawiązując do wypadków w Rosyi, wśród gorących oklasków zgromadzonych wezwał do bronienia praw tych, które już posiadamy i nie pozwalania na to, ażeby lada stupajka starościński lub policyjny prawa te nam odbierał.

Rezolucyę postawioną przez tow. Wład. Kobaka a wyrażającą cześć dla bohaterów walki rewolucyjnego proletaryatu, przyjęto długo niemilknącymi oklaskami przez aklamacyę.

W Nowym Jorku zwołał komitet tamtejszego oddziału Związku socyalistów polskich w St. Zjedn. Am. Półn. na niedzielę 12 bm. zgromadzenie ludowe celem omówienia rewolucyi w Polsce i Rosyi. Odezwa zwołująca zgromadzenie wzywa do składek na skarb rewolucyjny.

Tulon, 13 lutego. Socyalistyczne stowarzyszenia urządziły wczoraj pochód po mieście jako demonstracyę przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego wobec strejkujących robotników. Przed konsulatem rosyjskim wzniesiono okrzyki przeciw caratowi. Następnie udali się demonstranci do portu, gdzie protestowali przeciw wyjazdowi wojsk do francuskich Indo-Chin.

KRONIKA.

Mowa posła Daszyńskiego w sprawie rewolucyi w Rosyi i zachowania się władz politycznych w Galicyi, wygłoszona w parlamencie dnia 6 b. m., wyjdzie w przekładzie polskim z protokółu stenograficznego w najbliższych dniach jako osobna broszura po cenie 3 ct. (6 h), z przesyłką 5 ct. (10 h). Zamówienia należy przesyłać bezzwłocznie.

Administracya „Naprzodu“
Kraków, Sławkowska 29.

Ostatni numer „Oswobożdienia“ przynosi ognisty artykuł pióra Wieczerina przeciwko carowi Mikołajowi II — z powodu rzezi petersburskiej. „Dzień 9 (22) stycznia — pisze „Oswobożdienie“ — ten dzień ohydnej, nieludzkiej rzezi — zajmie miejsce w historyi obok nocy św. Bartłomieja i krwawem piętnem zaciąży na rządach Mikołaja“... „W Rosyi niema dziś wcale rządu legalnego: rządzi garść zbirów, którzy opanowali władzę, a są obcymi narodowi rosyjskiemu i pierś jego targają, jak sęp, który rwał serce skutego Prometeusza“...

Artykuł kończy się słowami, iż naród rosyjski zrzucić musi z siebie hańbiące jarzmo, choć by w tym celu stąpać musiał po trupach Romanowych. W organie opozycyjnych ziemców i konstytucyonalistów rosyjskich takiego tonu przedtem nie napotykaliśmy zgoła...

W tym samym numerze „Oswobożdienia“ znajdujemy ostry artykuł przeciw episkopatowi rosyjskiemu, za policyjno-pasterski jego list, skierowany przeciwko ruchowi rewolucyjnemu.

„Przemówili... „Imieniem świętej macierzy — cerkwi prawosławnej“ zbożni Antoniusz, Włodzimierz, Flawian, Mikołaj i Klemencyusz obełgali robotników rosyjskich i ich rzeczywistych przyjaciół. Ruch robotniczy wywołany został jakoby „przekupstwem wrogów Rosyi i wszelkiego społecznego ładu“. Znaczy to, iż robotnicy rosyjscy ulegli przekupieniu, znaczy to, iż najcelniejsi pisarze rosyjscy, których car i jego słudzy do turmy zapchali — są „wrogami ojczyzny“, którzy przekupywali obcemi pieniądzmi — robotników rosyjskich.

Samodzierżawie wszystko plugawi. Oplugawiło wojsko, każąc mu bezmyślnie mordować spokojnych, bezbronnych robotników. Teraz plugawi cerkiew prawosławną, polecając biskupom tejże cerkwi jej imieniem ogłaszać „wiernym“ podłe kłamstwa.

W rzeczy samej, jakkolwiekby się traktowało kościół i jego dogmaty — jest kościół w swej idei zbiorowiskiem wierzących, a nie agenturą policyjną dla rozszerzania pożytecznych dla carskiego rządu zmyśleń“...

Zgromadzenie chłopskie w Krakowie w sprawie rewolucyi w zaborze rosyjskim zwołują poseł Stapiński i p. Wójcik do ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej na niedzielę 19 b. m. o godz. 2 po południu. Referować będzie poseł Bojko.

Z teatru ludowego komunikują nam: We wtorek 14 b. m. o godzinie 5 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni dramat L. Rydla „Na zawsze“. Kasa sprzedawać będzie bilety na to przedstawienie dopiero we wtorek od godziny 3 po południu. Dyrekcya pozyskała na występy gościnne panią Wandę Siemaszkową, ulubienicę Krakowian, która powita ich w sobotę 18 b. m. w doskonałej swojej kreacyi Młynarki w „Zaczarowanem kole“. Na czas gościnnych występów, ceny miejsc będą podwyższone.

Pod adresem namiestnictwa. Z Tarnopola donoszą nam: Z powodu fałszywej denuncyacyi jednego aż nadto dobrze znanego na bruku tarnopolskim indywiduum, Stow. ogólno-zawodowe zostało zawieszone w swoich czynnościach. Od zawieszenia stow. minęły cztery miesiące, a więc dość czasu na to, ażeby zostało przeprowadzone śledztwo. Zachowanie się władz najzupełniej uzasadnia przypuszczenie, że skorzystano z nadarzającej się sposobności, ażeby zgnieść ruch robotniczy. To jednakże nie uda się w każdym razie!

Mając i inny sposób wyjścia z obecnej sytuacyi, bronimy jednak przedewszystkiem praw nam należnych i tą drogą przypominamy namiestnictwu i starostwu tarnopolskiemu sprawę stow. ogólno-zawodowego, zapytując, co się dzieje ze śledztwem? i kiedy stow. wobec bezpodstawności zarzutów będzie napowrót otworzone?

O przebiegu strejku uczniowskiego w Płocku otrzymujemy następujące szczegóły: W gimnazyum męskiem rozpoczął się strejk w ten sposób, iż uczniowie gremialnie wyszli z klas, domagając się sprowadzenia dyrektora, któremu odczytali swe postulaty (ten uszy zatykał, wreszcie umknął); potem masowo udali się na miasto, wyważyli bramę szkoły miejskiej i łącznie z jej uczniami poszli do gimnazyum żeńskiego. Tam wyłamali również drzwi i znaleźli się w małym przedsionku — oko w oko z naczelnikiem dyrekcyi naukowej, znanym rusyfikatorem Elmanowiczem.

Czy to niespodziewane spotkanie ich stropiło, czy też nie znając rozkładu gmachu, z jego krzywymi korytarzami zawahali się wtargnąć w głąb budynku — dość, że się zawrócili i stanąwszy pod oknami, zaczęli wywoływać uczenice. Damy klasowe, nauczyciele, dyrektor zdołali powstrzymać *exodus* uczenic. Przełożona mówiła potem: „Priszli malczyki (chłopcy) dastali nagajkami i razbieżaliś“. Słowa te, oczywiście, nie uspokoiły gimnazyalistek; wiele z nich zaczęło płakać i spazmować... „Zakłócające spokój“ wyprowadzano z sali, a lekcye trwały dalej.

Nazajutrz dziewczęta nie przyszły, lecz przesłały swoje żądania. Tymczasem rozpoczęła się presya rodziców, zwłaszcza tych, którzy w maturze gimnazyalnej widzą dla swych córek pewne zapewnienie bytu, potem rady niektórych nauczycielek, wreszcie zwykłe uspokajanie swych sumień, że poprzychodzą prawosławne, luteranki część żydówek i zapewne i część Polek — że szkoła funkcyonować będzie i dla tej zmniejszonej liczby, a strejkujące zostaną wydalone. Skutkiem tego strejk się rozpadł, lekcye się odbywają, a gmachu gimnazyum żeńskiego strzegą dragoni.

Gimnazyum męskie zamknięte; zamiejscowi uczniowie się rozjechali, miejscowi pozrywali

SERGIUSZ STEPNIAK.

ANDRZEJ KOŻUCHOW.

63

Zina podzielała jego zdanie.

Gdy nowe obawy usunęły się, zawładnęły nimi znowu stare troski i plany.

Wieczorem, po herbacie, gdy domowe kłopoty załatwiono i wszyscy troje zebrali się w pokoju Ziny, Andrzej przystąpił do rzeczy i zapytał Ziny, jakie ma teraz plany i zamiary odnośnie do osoby Borysa.

Chodził tam i napowrót z założonemi rękoma, nie spoglądając na Zinę.

— Macie w tej kwestyi list Borysa — odrzekła Zina. — Otrzymałam go na drugi dzień po utarczce, lecz nie doręczyłam go wam wtedy, gdyż nie miałam głowy do tego. Ale zatrzymałam go dla was.

Wyjęła ze skrytki dwa kawałki papieru — jeden wąski a długi, jakby odcięty kraj gazety — drugi, kwadratowa kartka na kilka cali, wyrwany tytuł z książki. Obie kartki były drobno zapisane ołówkiem.

W liście tym, pisanym w nocy, po porażce, Borys dziękował swoim towarzyszom za to, że życie narażali dla niego, a szczególnie Andrzejowi, w takich gorących, serdecznych słowach, że mu się oczy łzami przysłoniły. Ale w obecnym stanie Borys uważał wszystkie dalsze próby oswobodzenia za beznadziejne, a z całą pewnością zgubne dla jego towarzyszów. W zakończeniu prosił Andrzeja aby natychmiast wrócił do Petersburga, a całą organizacyę bez dalszych odwlekań rozpuścił.

— Spodziewam się, że nie uważacie jego polecenie za obowiązujące nas? — zapytał Andrzej, starając się mówić chłodnym urzędowym tonem.

— Rozumie się, że nie! — zawołała Zina.

— Bardzo rad jestem, żeście nie stracili energii — ciągnął dalej. — Upór w podobnych sprawach jest najważniejszą rzeczą. Robiono nieudałe próby cztery razy z rzędu i piąty raz dopiero udawało się. Miejmy nadzieję, że i nam lepiej się powiedzie na następny raz.

— Tak; ale w czem Borys ma zupełną słuszność — zauważyła Zina — to w tem, że wy nie powinniście więcej brać udziału w nowej próbie. Zrobiliście wszystko, co było w waszej mocy; zostawać tu dalej, byłoby dla was dopraszaniem się zguby.

— To samo da się powiedzieć i w odniesieniu do was.

— Nie, nie to samo. Policya mnie nie zna, a wasze imię odkryto, i na was osobliwie zawzięci. Prócz tego — dodała — są czysto osobiste względy, dla których ja sama powinnam prowadzić dzieło dalej.

Andrzej zatrzymał się wprost naprzeciw Ziny.

— Osobiste względy? — spytał ze zdziwieniem. — Ja was nie pojmuję, Zino, albo, jeśli pojmuję, co chcecie przez to powiedzieć to muszę jak najenergiczniej zaprotestować. Takiej sprawy nie można wciskać w ciasną ramę osobistych uczuć. Podjęliśmy się oswobodzenia Borysa, jako człowieka drogiego, dla naszej partyi, a nie dlatego, że komuś z nas może być bardzo bliskim. Nasze uczucia i sympatye nie mogą tu grać żadnej roli.

— Nigdybym nie pozwoliła nikomu, ktokolwiek by to był, narażać życia dla Borysa, jeślibym myślała, że jego wyswobodzenie, to moja osobista sprawa odrzekła Zina.

— Dobrze. W takim razie, czy nie wszystko jedno, kto z nas będzie prowadził dzieło wyswobodzenia? Sprzeciwiacie się sama sobie.

— Nie, zaprzeczyła Zina, ja mówiłam o tem, co było. Teraz wszystko zmieniło się na gorsze i w tem cała różnica. Jeśliby Borys był mi obcym, ja z pewnością radziłabym wyrzec się dalszych prób. Lecz ja... nie mogę. Ot, dlaczego ja sama powinnam wziąść wszystko na siebie.

Sposępniała i głowę opuściła na stół, przy którym siedziała.

— Teraz zrozumiecie może — dodała spokojniejszym tonem, podnosząc głowę — że trzeba niekiedy brać w rachubę i osobiste motywy.

Andrzej siadł na krześle obok Ziny i w milczeniu podniósł jej rękę do swych ust

Wyznanie, które się Zinie wyrwało, stwierdziło tylko to, co Andrzej dawno już mówił samemu sobie. Zina po prostu płonęła na powolnym ogniu. Ciągłe wyczekiwania, ciągłe myśli o przedsięwzięciu, od którego zawisło życie Borysa i cały szereg niepowodzeń — były to męczarnie, przechodzące siły człowieka. Nagłe nieszczęście lżej byłoby znieść. Teraz cierpienie jej doszło do tej granicy, gdzie rozum traci władzę nad uczuciem. Jeśli ona zostanie się w Dubrowniku, z pewnością zrobi jakiś rozpaczliwy krok i zgubi siebie bez żadnej korzyści. Trzeba ją koniecznie ztąd zabrać, cokolwiekby się stało.

— Posłuchajcie, Zino, i wy także Aniuto, gdyż musicie mi pomóc przekonać Zinę, rzekł Andrzej nie wypuszczając ręki Ziny. Macie zupełną słuszność, mówiąc, że mając na piętach policyę, na nic się nie zdam. Lecz temu łatwo zaradzić. Stawiam taki projekt: jutro wyjadę do Petersburga i pobędę tam ze dwa tygodnie. Rozpocznę bywać na studenckich zebraniach, w rozmaitych salonach i wogóle będę się starał pokazywać wszędzie i narobić jak najwięcej hałasu, aby ściągnąć uwagę policyi. Kiedy ona przekona się, że ja się osiedliłem w Petersburgu, cichutko tutaj powrócę. Lecz wy musicie mi zaufać i stąd wyjechać. Trzeba niekiedy brać w rachubę i osobiste względy, jak sami mówicie. Wy siebie tu zabijacie, na to pozwolić nie można. Przyjmijcie moją radę, idącą z osobistej przyjaźni dla was, jeśli nie z czego lepszego, tylko nie opierajcie się. Przyjmijcie mój projekt i dalej, pomieniajmy miejsca nasze! Czemuż wy milczycie?

Zina zamyśliła się, opuściwszy głowę. Ciężko jej było ranić Andrzeja odrzuceniem projektu, w takiej formie podanego, lecz nie mogła inaczej postąpić.

— Nie, nie mogę! — odpowiedziała, powoli wstrząsając głową.

Andrzej wstał z swego miejsca i dwa razy przeszedł się po pokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

palmy z czapek. Żądania uczniów płockich były identyczne z podanemi przez nas żądaniami innych szkół (Piotrkowa, Siedlec i t. p).

Bzdurstwa „Diła“. Organ ruskich narodowców „Diło“, cytuje wyjątek z ostatniej mowy posła tow. Daszyńskiego i twierdzi, że socyalni demokraci mają „dwie prawdy“. Ponieważ poseł Daszyński powiedział, że „...obecny ruch w Rosyi jest w swojej istocie ruchem do osiągnięcia ludzkich, konstytucyjnych i narodowych praw“, a w czasie ruskich strejków rolnych w r. 1902 nie chciał uznać ich jako walki o prawa narodowe, tylko jako czystą walkę ekonomiczną — w tem mają leżeć dwie prawdy. Nie chcemy wdawać się z Diłem w polemikę, ale stwierdzamy jeszcze raz, że uważaliśmy i uważamy dotychczas ówczesny ruch strejkowy z r. 1902 jako dążący do uzyskania wyższej płacy za czysty ruch ekonomiczny i twierdzimy stanowczo, że podsuwana strejkującym wówczas myśl walki o prawa polityczne niema najmniejszej racyi. Nie zaprzeczaliśmy nigdy, że narodowi ruskiemu dzieją się ciężkie krzywdy narodowe i polityczne na jego własnej ziemi, ale nigdy nie pozwolimy żadnym szowinistom, czy to polskim czy ruskim, fałszować prawdy dla celów agitacyjnych. Wogóle porównywanie strejków z r. 1902 z obecnym ruchem w Rosyi jest conajmniej śmiesznem. „Diło“ zapomina, że właśnie szowinistyczne pisma polskie chciały gwałtem strejk w r. 1902 uznać jako ruch polityczny, aby odsunąć uwagę od ekonomicznych żądań i módz wymyślać na Rusinów jako na hajdamaków, podczas gdy obecnie połączeni narodowi demokraci, ugodowcy i stańczycy chcą ruchowi w ziemiach polskich odmówić cech ruchu politycznego i uznać go za strejk ekonomiczny skierowany przeciw fabrykantom polskim. „Diło“, chcące uchodzić za organ polityczny, nie może połapać się na tem subtelnem różniczkowaniu i dlatego czepia się socyalistów, zapominając o poparciu udzielonem strejkowi w r. 1902 przez nas słowem i czynem.

ZAWIADOMIENIA.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny $7^1/_2$ do $8^1/_2$ wieczorem: dr Zofia Daszyńska-Golińska: „Miasta i cechy w dawnej Polsce“ (ilustrowane obrazami świetlnymi).

Bale, zabawy, koncerty.

✕ **Bal krakowskich robotników introligatorskich** odbędzie się w sobotę 18 lutego w sali „Sokoła“. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 1 K 20 h. Zaproszenia i bilety wcześniej nabyć można w Stowarzyszeniu, Mały Rynek 6, II. p.

✕ **Zabawa kostyumowa** staraniem „Kółka amatorskiego i śpiewackiego“ stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie odbędzie się w sobotę 18 b. m. w własnym lokalu. Rynek główny 12, III. piętro. Początek o godz. 9 wieczór. Muzyka 100 p. p. Bilety wstępu: pojedyncze po 1 K 50 h, familijne po 3 K nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia przy wejściu do lokalu. Strój wieczorowy. Maski dozwolone.

✕ **Kwartet holenderski,** który wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego, mającym się odbyć 17 b. m. (w najbliższy piątek) wykona kwartety smyczkowe Beethovena i Czajkowskiego. Oprócz tego odegra p. Józef M. van Veen (pierwsze skrzypce) Boheriniego Adagio tudzież Goensa Scherzo jako solo skrzypcowe, zaś J. van Lier (wiolonczelista) odegra Romans G-dur Beethovena i Habanerę Sarasatego. Bilety nabywać można w kancelaryi Towarzystwa muzycznego o zwykłych godzinach.

✕ **Stowarzyszenie zawodowe introligatorów we Lwowie** urządza wieczorek z tańcami w sobotę 18 b. m. w sali stowarzyszenia metalowców, Pasaż Mikolasza. Wstęp: Panowie po 60 ct., panie po 40 ct. Początek o godz. 9 wieczorem.

✕ **Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ w Wiedniu.** W sobotę 18 b. m. odbędzie się w wielkiej sali koncertowej (Karolinensaal) p. Kauzingera w Praterze (obok Jantsch-Teatru) wielka zabawa kostyumowa połączona z loteryą fantową i wesołą pocztą. O północy korso kwiatowe (z niespodziankami). Muzyka p. Matejki. Kostyum lub toaleta zwykła. Każda z pań otrzyma ozdobny karnecik. Początek o godz. 8 wieczór. O liczny udział uprasza komitet. Karty wstępu: Wcześniej nabyte 80 h, przy kasie 1 K 20 h; wcześniej do nabycia: W handlu p. Grzesiaka, I. Wallnerstrasse 9; w stow. „Postup“, Griechengasse 3; w handlu p. Tomaszewskiego, II. Fugbachgasse 21; w oddziale pierwszem stow., II. Rothensterngasse 31; w składzie zegarów p. Kannera, V. Schönbrunnerstrasse 95; w lokalu zabawowym; w lokalu stowarzyszenia oraz u członków komitetu.

Rewolucya w Rosyi.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

Starcie w Warszawie.

Warszawa, 13 lutego. (Pet. ag. tel.). Dzień wczorajszy minął spokojnie. Onegdaj przyszło do starcia między oddziałem wojska a strejkującymi robotnikami pewnej fabryki szczotek, którzy chcieli przeszkodzić rozpoczęciu pracy przez część robotników. **Żołnierze uderzyli na robotników kolbami i pięciu z nich zranili.**

Z Łodzi.

Petersburg, 14 lutego. Pet. ag. tel. donosi z Łodzi: Na cmentarzu tutejszym **pochowano około 144 osób,** które straciły życie podczas ostatnich rozruchów. **200 rannych** znajduje się w szpitalach.

Berlin, 14 lutego. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Łodzi: Strejk trwa dalej. Zaprowadzono cenzurę depesz zagranicznych. Robotnicy kolejowi powrócili do pracy. Minister skarbu na przeciąg dwóch miesięcy zniósł cło na węgiel ze Śląska pruskiego.

Ponowny strejk w Petersburgu.

Berlin, 14 lutego. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Wszystkie większe dzielnice fabryczne obsadzone wojskiem; toż samo drogi, prowadzące do miasta. Mówią o starciu między robotnikami i wojskiem koło bramy moskiewskiej i o strzelaniu tam, oficyalne źródła jednak zapewniają, że niedziela minęła zupełnie spokojnie.

Berlin, 14 lutego. „Local-Anzeiger“ donosi z Petersburga: Strejk w warsztatach Putiłowskich przybiera groźny charakter. Straże wojskowe wzmocniono. W fabryce obuchowskiej i w warsztatach bałtyckich **strejkuje 35.000 ludzi.** Robotnicy są zaopatrzeni w broń.

Obrady komitetu ministrów.

Petersburg, 14 lutego. Komitet ministrów obradował na posiedzeniach 11 bm. i wczoraj nad kwestyą lepszej organizacyi stosunków fabrycznych, która jest koniecznie potrzebną dla osiągnięcia uspokojenia. Omawiano stosunki robotnicze we wszystkich okręgach fabrycznych, osobno roztrząsając stosunki petersburskie. Za zasadę uznano, że kwestye przemysłowo-robotnicze należy oddać pod kompetencyę ministra skarbu, któremu polecono rozważyć przedewszystkiem następujące punkty:

1) Organizacya załatwiania sporów o wynagrodzenie między fabrykami a robotnikami; 2) Poprawa warunków bytu robotników; 3) Zmiana praw o strejkach, które mają być uznane za ruch ekonomiczny, o ile mają wyłącznie taki charakter i wolne są od wszelkich zaburzeń; 4) Pomoc lekarska dla robotników; 5) Zakres praw i obowiązków inspektorów fabrycznych.

Opracowanie tych spraw powierzono osobnej komisyi pod przewodnictwem ministra skarbu. Komisya ma zasięgnąć opinii fabrykantów i robotników.

Memoryał fabrykantów moskiewskich.

Moskwa, 14 lutego. (Pet. ag. tel.). W niedzielę odbyło się tu w domu ludowym zgromadzenie robotników przemysłu mechanicznego. Przedmiotem obrad był memoryał, przedłożony przez tutejszych fabrykantów ministerstwu skarbu. W memoryale tym fabrykanci żądają polepszenia doli robotników i nadania konstytucyi.

Uchwała moskiewskiego ziemstwa.

Moskwa, 14 lutego. (Pet. ag. tel.). Wczoraj otwarto zebranie ziemstwa. Uchwalona rezolucya opiewa, że ziemstwo w obecnych stosunkach nie może pracować.

Zebranie studentów.

Moskwa, 14 lutego. (Pet. ag. tel.). Dziś odbędzie się zgromadzenie studentów za zezwoleniem władzy uniwersyteckiej.

Adres moskiewskich studentów.

Petersburg, 14 lutego. Studenci uniwersytetu moskiewskiego wystosowali do profesorów politechniki petersburskiej adres, w którym z zadowoleniem stwierdzają na objawiające się coraz częściej zbliżenie profesorów i uczniów.

Tem samem upada mur, wznoszący się między nimi dotychczas, z winy policyjnego biurokratycznego systemu rządowego, i wzrasta nadzieja, że starsze i młode pokolenia wspólnie mur ten rozbiją. W jedności siła! Siłą tą uda się zdobyć wszystkie polityczne cele, o które wre walka i zdobędzie się wolność akademicką, podstawę kulturalnej oświaty.

Demonstracya w teatrze.

Petersburg, 14 lutego. Wczoraj w teatrze Aleksandrowskim podczas przedstawienia wygłosił adwokat Wychowski mowę do publiczności, w której podniósł, że obecna chwila nie jest odpowiednia do zabaw. Wychowskiego natychmiast aresztowano. Publiczność opuściła salę. Przedstawienie musiano przerwać.

Kneblowanie prasy.

Petersburg, 13 lutego. Dziennik „Nasze Dni“ otrzymał drugie napomnienie.

Gapon.

Zurych, 14 lutego. Tutejsi kompetentni Rosyanie zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby Gapon przybył potajemnie do Zurychu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Nad rzeką Sza.

Petersburg, 13 lutego. Petersburska agencya telegraficzna donosi z Sahetum pod datą 11 bm.: Wiadomości zebrane przez ochotników stwierdzają, że Japończycy opuścili wiele swoich pozycyj, które poprzednio zajmowali. Przypuszczają, że Japończycy koncentrują się na południe od rzeki Sza.

Petersburg, 14 lutego. (Pet. ag. tel.). Generał Kuropatkin telegrafuje z dnia 12 b. m.: Dziś rano o godzinie 4 japoński oddział kawaleryi, złożony z 300 ludzi, uszkodził most kolejowy koło Hsenguntong i tor kolejowy. Po krótkim czasie jednakże komunikacya została na nowo przywrócona.

Dnia 11 oddział japońskiej piechoty wykonał atak, który odparto. Tego samego dnia ostrzeliwał nieprzyjaciel także pagórek Putiłowski. Jeden oficer zabity, kilku rannych. Według autentycznych sprawozdań, zabraliśmy w dniach 25 do 29 b. m. 221 niezranionych i 122 rannych Japończyków do niewoli.

Tokio, 14 lutego. (Biuro Reutera) Rosyanie ostrzeliwali w sobotę prawe skrzydło armii japońskiej. Wznoszą oni szańce na prawem skrzydle i w Mentapan ustawili 24 dział. Japończycy osaczyli koło Hsiengszang oddział rosyjskiej kawaleryi. Trzej Rosyanie zginęli, 11 rannych.

Ostateczne wnioski komisyi hullskiej.

Paryż, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi hullskiej ogłoszono ostateczne wnioski, przedłożone przez zastępców Anglii i Rosyi.

Wniosek angielski wywodzi, że dochodzenie wykazało, iż w nocy z 21 na 22 października nie było torpedowca ani kontrtorpedowca wśród angielskiej flotyli rybackiej, że więc nie było żadnego powodu do otwarcia ognia. W czasie kanonady ze strony rosyjskiej nie postępowano z należytą ostrożnością, aby nie wyrządzić szkody flotyli rybackiej, i okręty rosyjskie odjechały, nie pospieszywszy na pomoc rannym rybakom ani uszkodzonym ich łodziom, wkońcu, że ani na rybaków ani na kapitanów łodzi rybackich nie spada żadna wina.

Wniosek rosyjski wywodzi, że eskadra rosyjska postąpiła zgodnie z przepisami, spełniając obowiązki wojskowe. Na admirała Rożdiestwienskiego nie spada żadna odpowiedzialność. Rząd rosyjski ubolewa szczerze, że wskutek tego zajścia niewinne osoby padły ofiarą. Chociaż więc odpowiedzialność komendanta eskadry jest wykluczoną, rząd rosyjski gotów jest zwrócić szkodę materyalną i w tym celu chce się poddać orzeczeniu trybunału haskiego.

TELEGRAMY.

Przemysłowcy wobec ubezpieczenia robotników na starość.

Praga, 13 lutego. Związek austryackich przemysłowców odbył tu wczoraj walne zgromadzenie, które omawiało rządowy projekt reformy ubezpieczenia robotników. Występywano przeciw projektowi, który obciąży bardzo przemysłowców nowymi ciężarami; projekt w tej formie nie nadaje się do przeprowadzenia, a może być w życie wprowadzony z równoczesną reformą podatkową. Poseł Forzt jako referent oświadczył, że projekt zawiera postulaty sprawiedliwe, które w obecnej chwili wprawdzie nie nadają się do przyjęcia, ale nie należy go *a limine* odrzucać.

Strejk górników w Czechach.

Praga, 13 lutego. W Bruch, Brüx i innych miejscowościach odbyły się wczoraj zgromadzenia górników, na których omawiano obecne stosunki górnicze. Wyrażono przekonanie, że obecna chwila nie jest korzystną dla strejku i zażądano, aby się odbyła wspólna konferencya pracodawców z robotnikami, celem omówienia sytuacyi. Rezolucyę przedłożono władzy górniczej. W Falknowie wypowiedziano zdanie, że na strejk również nie jest korzystna chwila, że jednak stosunki górnicze są tak ciężkie, że robotnicy wbrew woli swojej do strejku mogą być zmuszeni.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Wiedeń, 14 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu przybocznej rady przemysłowej uchwalono wniosek nagły, w którym wobec sytuacyi przemysłu i niepewności, z jaką w najbliższej przyszłości trzeba będzie walczyć, zwraca się przeciw nałożeniu wielkich ciężarów przez nowy projekt ustawy, dotyczący ubezpieczenia na starość oficyalistów prywatnych. Rada przemysłowa wskutek tego oświadczyła się za tem, by sprawę ubezpieczenia urzędników prywatnych załatwiono tylko równocześnie wraz z rozwiązaniem wielkiego kompleksu ubezpieczenia robotników.

Kossuth w Burgu.

Budapeszt, 14 lutego. (Węg. b. kor.). O audyencyi Fr. Kossutha u cesarza opowiadają w kołach stronnictwa niezawisłości, że cesarz zgodził się na żądania opozycyi co do reformy wyborczej i spraw celnych, ale odmówił stanowczo żądaniom wojskowym.

Poseł Kossuth ma zdać sprawę z audyencyi na posiedzeniu klubu niezawisłości.

Budapeszt, 14 lutego. Fr. Kossuth i Juliusz Andrassy odbyli wczoraj w południe dłuższą konferencyę, na której omawiano wynik niedzielnej audyencyi Kossutha u cesarza. Jak donosi jedna z korespondencyj lokalnych, Tisza wczoraj rano wyjechał do Wiednia.

Budapeszt, 14 lutego. Jak dzienniki tutejsze donoszą, partya niezawisłości przyrzekła nie robić żadnych trudności przy załatwianiu wielkich kredytów wojskowych, uchwalonych na ostatniej sesyi delegacyjnej.

Partya niezawisłych zadowolni się reformą wyborczą i odrębnością cłową. Za tę cenę gotowa poprzeć rząd, utworzony na zasadach z r. 1867.

Jak niektóre wieczorne dzienniki donoszą, hr. Tisza ma zostać wspólnym ministrem skarbu.

Traktat handlowy z Niemcami.

Wiedeń, 13 lutego. Pod przewodnictwem ministra handlu Kalla odbyło się plenarne posiedzenie sekcyi dla przemysłu i handlu rady przemysłowej i rolniczej. Minister handlu wygłosił mowę, w której omawiał zadania, jakie czekają legislatywę, oraz przedstawia szczegółowo traktat handlowy z Niemcami.

Austrya i Włochy.

Rzym, 14 lutego. „Tribuna“ donosi, że ambasador austro-węgierski przy Kwirynale br. Lützow złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu, aby mu w imieniu hr. Gołuchowskiego wyrazić najserdeczniejsze powinszowanie z powodu mowy, wypowiedzianej w senacie o stosunkach Włoch z Austro-Węgrami. „Popolo Romano“ pisze: Wizyta br. Lützowa u ministra Tittoniego jest nowem potwierdzeniem porozumienia, panującem między obu zaprzyjaźnionemi państwami w sprawie macedońskiej i albańskiej.

Sejm pruski.

Berlin, 14 lutego. Sejm pruski obradował wczoraj nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i po krótkiej dyskusyi uchwalił „Dochody“. W ogólnej dyskusyi nad pensyą ministeryalną, minister bar. Hammerstein wystąpił przeciw twierdzeniu mówcy centrum o upośledzeniu katolików przy obsadzaniu posad landratów. Rzecz ma się raczej przeciwnie. Również nieuzasadnione są skargi, podniesione przeciw starszemu prezydentowi prowincyi nadreńskiej, jakoby pozwalał sobie na mieszanie się w samorząd komunalny. Mówcy polskiemu, który podniósł szereg zażaleń, odpowiedział, że w ojczyźnie niemieckiej imiona miejscowości muszą być niemieckie. Zupełnie liberalnie stosuje się przepisy wykonawcze do ustawy o osiedlaniu; tak samo liberalnie traktuje się sprawę wydalań.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad, 14 lutego. W skupsztynie prezydent gabinetu Pasicz, odpowiadając na interpelacyę deputowanego Ribaricza, oświadczył, że król stoi na stanowisku ściśle konstytucyjnem. Między koroną i rządem niema żadnych różnic.

Następnie motywował minister konieczność zakupna dział krytycznem położeniem na Bałkanach i zbrojeniem się państw sąsiednich.

Minister wojny oświadczył, że nie może ścierpieć żadnego oficera w armii serbskiej, któryby był niezadowolony z czynu dnia 11 czerwca r. 1903. Pasicz przyłączył się do tego zapatrywania.

Ustąpienie Loubeta?

Paryż, 14 lutego. Niektóre dzienniki twierdzą, że prezydent Loubet ma zamiar ustąpić jeszcze przed upływem swego siedmiolecia, które kończy się w r. 1906.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Mecenas 80·—. Lucyna 1·— Z pod sukiennic 5·—. Przegrany zakład Włod. 2·—. Tel. drukarni —·60. W. Paczątek, Dąbrowa, ze składek —·89. E. M. 1·—. Janka Tyszkiewicz, Stanisławów 3·—. Zebrano na zgromadzeniu w Drohobyczu w stow. „Braterstwo“ 2·43.

Na poparcie akcyi rewolucyjnej w zaborze rosyjskim złożyli: Przez tow. Łapińskiego rob. zajęci przy budowie starego teatru 13·40. Z fabryki cygar 6·44. Na zebraniu koleżeńskiem 5·—. Drukarze z drukarn. Koziańskiego 1·86. Szeleźnik 20·—. R. —·02. Drukarnia Narodowa 4·90. Albin Dunajewski kardynał 2·—. Sala Fass, Brzozów 1·—. Z druk. Anczyca 7·70. Personal druk. Uniwersyteckiej za pierwszy tydzień 8·60. Personal druk. Uniwersyteckiej za drugi tydzień 10·80. Dr Zieliński, Paryż 95·22. F. S. 5·—. P. K. P. R., Lipsk 145·—. Czytelnia polska, Leoben 13·—. Mikołaj Moszoro, Schodnica 1·50. Zebrane przez tow. Feinera 10·04. Fabryka Sulikowskiego 4·10. Pracujący w druk. „Czasu“ 2·50. Druk. Fischera 2·48. Przy pożegnaniu tow. Dubiego 3·68. Szuss, Nowy Sącz —·40. S. Bielski —·60. W stow. „Postęp“, Gorlice 13·78. Od Polonii w Mitweidzie 20·—. Drukarnia Literacka 2·20. Drukarnia Teodorczuka 4·30. Zebrane w niedzielę w Borysławiu 7·40. Przez tow. Titza nadesłane z Żywca: „Dobrego powodzenia rewolucyi“ 1·70. B. nie przyjęte od Mani B. 1·20. Kleinzellen —·60. Od oficera zapasu walczącego pod przymusem na dalekim Wschodzie 10·—.

Od komitetu partyjnego we Lwowie przez tow. Weinfelda: Tow. Rojan z 18 listy 108·78. Tow. Sebastyan (kolejarze) z 35 listy 8·50. Pracujący w hotelu Georga 8·70. Tow. Czaki z 62 listy 30·—. Tow. Kukiel z 69 listy 20·—. Na zgromadzeniu 26·52. Tow. Angel 5·—. Angel z 82 listy 18·40. Weinfeld z 25 listy 38·—. Teodorowicz z 37 listy 7·62. Kubicki z 30 listy: Druk. Udziałowa 8·60. Korkes z 89 listy 25·—. Ob. Gwóźdź z 68 listy 7·42. Tow. Szpak z 33 listy 2·14. Tow. Nowicki Ernest z 33 listy 15·66. Tow. Kol z 21 listy 4·40. Tow. Tworkowski z 78 listy 12·75 K.

Poprzednio wykazano 179 K 19 h. Razem 958 K 36 h.

Dla polskich ofiar wojny rosyjsko-japońskiej nadesłał do redakcyi „Naprzodu“ ks. Franciszek Hodur zebraną między Polakami w Scranton Pa (Stany Zjed. Ameryki Półn.) sumę 164 dol., t. j. 803 K 93 h. Kwotę tę do użycia na wymieniony przez ofiarodawców cel oddaliśmy komitetowi centralnemu polskiej partyi socyalistycznej w zaborze rosyjskim. Za naszem pośrednictwem składa tenże komitet publicznie ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

∧ **Program wykładów** Uniwersytetu ludowego w stowarzyszeniach robotniczych w Krakowie na tydzień bieżący:

Stowarzyszenie kobiet pracujących (Sebastyana 16) środa: Dr Matusewiczówna: „O jaglicy“; piątek: Dr F. Eisenbezg: „Społeczne zadania hygieny“; niedziela: H. Witkowska: „Z historyi XIX. wieku“.

Związek stow. robotniczych (Mały Rynek 6) czwartek: H. Witkowska: „O Buddyzmie“.

Stow. pomocników handlowych (Sebastyana 16) piątek: Dr Wł. Gumplowicz: „Kooperatywy“.

„Postęp“ (Starowiślna 43) sobota: Nüssenfeld: „Z anatomii ciała ludzkiego“.

Stow. robotników młodocianych (Starowiślna 26) sobota: M. K.: „Z geologii“.

„Postęp“ w Podgórzu (Mały Rynek 4) niedziela: Dr Zofia Golińska: „Czem jest polityka społeczna“.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Źródłem siły dla wszystkich

którzy się czują osłabionymi i fizycznie podupadłymi, dla nerwowych i wyczerpanych, których siła twórcza osłabła z powodu nadmiernej pracy umysłowej lub fizycznej, albo też dla tych, których niszczące choroby i silne wstrząśnienia umysłowe pozbawiły odporności, jest

487 **Sanatogen**

posiadający wspaniałe orzeczenia przeszło 2000 lekarzy ze wszystkich krajów cywilizowanych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszurę **darmo i opłatnie** posyła Bauer & Comp., Berlin S. W. 48.

Generalny zastępca dla Austro-Węgier: C. Brady, Wien I., Fleischmarkt 1.

Do wynajęcia

przy pl. WW. Świętych l. 1 (róg ul. grodzkiej l. 19) **2 eleganckie frontowe pokoje na I. piętrze,** odpowiedne na biuro. 77

Inteligentni mężczyźni

którzy stałego i intratnego zajęcia szukają znajdą takowe.

Oferty pod „Praca" Kraków, poste restante.

80

Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający przeszło 600 rysunków solidnych, dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka Zegarków w Brüx Nr. 876 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50. 3 sztuki złr. 4.



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskim środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa
Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 53

Dobrze zaprowadzony fabryczny

Skład wódek we Lwowie

z kompletnem urządzeniem z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** — Fachowych zdolności nie potrzeba. Kapitał konieczny od 7—10 tysięcy złr. Zgłoszenia pod „Dobra egzystencya" do biura dzienników Buchstaba, Lwów. 71

ZASTĘPCY

odwiedzający **prywatne osoby,** mogą wziąć ze sobą artykuł (nie są to żadne losy), nadający się do łatwej sprzedaży w każdym domu, w mieście i na wsi. — **Najwyższy dochód** —
69 Bliższe szczegóły darmo.
Adres: **K. L. 1208. Rudolf Mosse, Wien.**

APTEKA Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2 i 4.**

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów,** wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. **Flakon** Kor. **1·20.**

„Jahra" **Wata Mentoformolowa,** wypróbowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.



Nim Pan kupujesz!

Żądaj Pan odemnie mój bogato ilustrowany katalog na zegarki, łańcuszki, biżuteryi i t. p., który darmo i opłatnie wysyła firma:

Józef Feil, Kraków, Grodzka 60.

Poszukuję

młodego człowieka (izr.) obznajmionego z buchalteryą oraz korespondencyą polską i niemiecką, jak również pomocnika handlowego do sklepu korzennego i delikatesów. Z posadami temi jest połączony wikt.

A. Liebeskind, Kraków, Floryańska l. 14.

Jak Za darmo

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·55, trzy sztuki złr. 4·60, sześć sztuk złr. 8·80. — Srebrny Roskopf o 3-ech kopertach bardzo silnych złr. 5·75. — Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 8·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje $3^1/_2$ % **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu



Rospopf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, **6** sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna.** — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD

48 **W BRÜX 636, (Czechy).**

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Czytajcie i dziwcie się!

61



Tylko do Wielkiej nocy jest mi możliwem sprzedawać tak tanio. Przez wielkie korzystne zakupno jestem w możności wysłać za zaliczką 8 złr. (16 kor.) garnitur, który zresztą wszędzie indziej kosztuje 14—15 złr. Ten wspaniały **garnitur** składa się z 2 wielkich **kap na łóżko** i z jednej wielkiej **kapy na stół;** jest powabnej barwy czerwonej albo zielonej z piękną girlandą secesyjną, z poręczeniem bez skazy i kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko 8 złr., każdemu kupującemu musi ten garnitur sprawić wielką radość, a kogo nie zadziwi taniość, niech zwróci towar, a bez trudności otrzyma pieniądze napowrót, przeto zamawiający nie ponosi żadnego ryzyka. — **Pierwszy morawski dom wysyłkowy**

JULIUS HOITASCH, Hodonin (Göding) Nr. 34. Morawy.

F. Missler Bremen

Bahnhofstrasse 30.

CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II."	**215 metrów długi**
„Kronprinz Wilhelm"	**202 „ „**
„Kaiser Wilhelm der Grosse"	**198 „ „**

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy,** kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować,** nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku. 67

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Z dawien downa znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca handel 1

W. Adamowicza w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

funt	„Familijna" bardzo dobra	złr. 1.40
	„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„ 2.50
	„Imperial" Cesarska w oryg. opak.	„ 3.50
	„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„ 1.20
	Bulion Wołyński kilo	„ 2.80

Z BRODÓW! Herbata z Brodów!

Wielki wybór! Niskie ceny!

Baczność!

Wysyłkowy skład SUKNA

Józef Šolc w Náchod (Czechy)

poleca do tegorocznego sezonu, po bajecznie tanich cenach swój, bogato zaopatrzony skład modnych i barwnych resztek, począwszy od złr. 1·43, zwłaszcza bogaty wybór czarnych resztek i t. d. Przesyłki począwszy od 10 złr. opłatnie. Wzorki bezpłatnie. Mnóstwo dziękczynnych pism.

POLKA

wychowana w Londynie, udziela lekcyj

języka angielskiego

w polskim, niemieckim lub rosyjskim języku wykładowym.

Adres: Bobrowska, Pędzichów l. 15.

WAHADŁOWE ZEGARY Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacyi zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 ctm. długie; skrzynia zupełnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co **godzinę** najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem **6 złr.**; a z uderzeniem podobnem do dzwonu wieżowego **złr. 6·50.** Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancya piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecącą w nocy tarczą wskazówkową **złr. 1·70.** — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka **złr. 6.** — Niklowy zegarek rem.-Roskopf **2 złr.** Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty **złr. 5·—.** Przesyłka tylko za zaliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie. 51

JÓZEF SPIERING, Wiedeń I., Postgasse Nr. 2—47.

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów ozdobnych,** robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu z r. 1902,** którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. **Cenniki darmo i opłatnie.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. (Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. Telefon Nr. 510)